

Warszawa, 08.01.2024

dr hab. Małgorzata Dragan, prof. UW
Katedra Psychologii Zdrowia i Rehabilitacji
Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Anny Woźniak
pt. *„Rola kontekstu społeczno-interpersonalnego w procesie przetwarzania zdarzenia
traumatycznego przez dorosłe ofiary przemocy seksualnej”*
(przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Elżbiety Zdankiewicz-Ścigały, prof. Uniwersytetu
Humanistycznospołecznego SWPS)

Przedstawiona mi do oceny praca mgr Anny Woźniak koncentruje się na analizie wybranych aspektów kontekstu społeczno-interpersonalnego traumy seksualnej doświadczonej przez osoby dorosłe. A konkretnie, Autorka odwołuje się w swojej pracy do koncepcji społecznego uznania traumy Andreasa Maeckera i współautorów oraz opisu reakcji społecznych na ujawnienie traumy dokonanego przez Sarah Ullman (i wsp.). W badaniu 1 (głównym z punktu widzenia tej pracy doktorskiej; ilościowym), koncentruje się na przeżyciach traumy seksualnej w życiu dorosłym, porównując je z doświadczeniami innych zdarzeń traumatycznych o charakterze intencjonalnym oraz nieintencjonalnym. Dodatkowo, w pracy uwzględnione zostało badanie o charakterze jakościowym (badanie 2; analiza wywiadów z kobietami, które doświadczyły przemocy seksualnej).

Warto podkreślić, że problematyka przemocy seksualnej i jej społecznego kontekstu jest zagadnieniem niezwykle ważnym z punktu widzenia zdrowia psychicznego w wymiarze indywidualnym i społecznym. Badań na ten temat w Polsce nie ma znowu tak wiele, należy więc w mojej opinii docenić wysiłek Autorki wynikający z chęci pogłębienia wiedzy w tym zakresie. Na uznanie zasługuje przeprowadzenie badania ilościowego w grupie osób (studentów), które doświadczyły różnego rodzaju zdarzeń traumatycznych oraz wywiadów (badanie jakościowe) z osobami po doświadczeniach traumy seksualnej. Jak zapowiada w ocenianej pracy Autorka, przeprowadzone wywiady są początkiem dalszego projektu badawczego, który wygląda dosyć obiecująco. Inne mocne strony pracy to miejscami bardzo przejrzysta prezentacja podejmowanych zagadnień, szczegółowe przedstawienie wyników badania, stosunkowo pogłębiona dyskusja, ostrożność w interpretacji wyników, analiza ograniczeń przeprowadzonych badań oraz zwrócenie

uwagi na praktyczny ich wydźwięk. Nie od dziś wiadomo, że osoby po doświadczeniach traumy seksualnej są narażone na szczególnie poważne konsekwencje dotyczące zdrowia psychicznego, włączając w to zespół stresu pourazowego (PTSD). Autorka potwierdza swoimi badaniami, że przyczyniają się do tego negatywne przekonania po doświadczeniu traumy seksualnej, które są wzmacniane przez negatywne reakcje społeczne. Ma to znaczenie nie tylko z punktu widzenia psychoterapii indywidualnej, ale i oddziaływań nakierowanych na grupy społeczne czy też społeczeństwo jako całość.

Jeśli chodzi o uwagi krytyczne, to zacznę od zwrócenia uwagi na objętość rozprawy: jest to łącznie prawie 400 stron. Nierzadko taka objętość ma uzasadnienie, jednak w przypadku tej pracy uważam, że wiele prezentowanych treści mogłoby z powodzeniem zostać skróconych czy bardziej skondensowanych. Zwięzłość tekstu to zaleta nie tylko ze względu na prezentację umiejętności koncentrowania się na kwestiach zasadniczych, ale i troska o Czytelnika, który musi przebrnąć przez czasem niepotrzebnie nadmiernie rozbudowane partie materiału. Uwaga ta dotyczy zarówno części teoretycznej, jak i empirycznej pracy.

W części teoretycznej, w rozdziale 1.1., Autorka w znacznej mierze streszcza znaną książkę Judith Herman, wydaną w Polsce w 2020 r., w której to autorka (Herman) rozwija swoje wcześniejsze tezy na temat społecznej dynamiki zaprzeczania i uznawania doświadczeń traumatycznych (są to oczywiście refleksje ważne z punktu widzenia problematyki recenzowanej pracy doktorskiej). W kolejnych rozdziałach doktorantka przedstawia, nieco zbyt szczegółowo, ewolucję definicji PTSD i zdarzenia traumatycznego począwszy od jej wprowadzenia do klasyfikacji zaburzeń psychicznych DSM, oraz kryteria diagnostyczne PTSD. Z kolei rozdział poświęcony rozpowszechnieniu zdarzeń traumatycznych i PTSD pozostawia pewien niedosyt – brakuje wyodrębnienia badań dotyczących specyficznie przemocy seksualnej oraz pominięcie problematyki złożonego PTSD (treści dotyczące skali występowania przemocy seksualnej znajdują się co prawda w dalszej części pracy). Brakuje informacji na temat problemu z tłumaczeniem na język polski nazwy zaburzenia – PTSD – i w konsekwencji braku konsekwentnego stosowania w literaturze medycznej i psychologicznej jednej nazwy (mamy zaburzenie stresowe pourazowe, zaburzenie po stresie traumatycznym, zespół stresu pourazowego – powinna być na ten temat wzmianka). Rozdział poświęcony typologii zdarzeń traumatycznych jest mało usystematyzowany, wśród wymienianych doświadczeń traumatycznych znajdują się np. wojny, co zostaje pozostawione bez komentarza; pojawia się w nim klasyfikacja zdarzeń traumatycznych z publikacji Widery-Wysoczańskiej i Kuczyńskiej z 2011 roku (Rysunek 1), opisana jako obecnie obowiązująca (? – co to znaczy?). W kolejnym rozdziale Autorka szerzej opisuje zjawisko przemocy seksualnej, ale jego część poświęcona skali zjawiska znowu pozostawia niedosyt: cytowane są dane dostępne na stronie internetowej Komendy Głównej Policji, natomiast przegląd badań na temat rozpowszechnienia przemocy seksualnej, w tym także polskich, jest stosunkowo

ubogi. W dalszej części Autorka koncentruje się na opisie różnych zjawisk społecznych związanych z sytuacjami doświadczenia traumy seksualnej, w tym wsparcia społecznego, obwiniania, wtórnej wiktymizacji. W rozdziale 3 prezentuje modele teoretyczne wyjaśniające rozwój i utrzymywanie się objawów PTSD, w tym integrujące modele poznawczo-społeczne. Brakuje mi bardziej szczegółowego opisu modelu emocjonalnego przetwarzania traumy Edny Foa i wsp., która zwłaszcza początkowo koncentrowała się na doświadczeniach osób po traumie seksualnej, a której narzędzie zostało zastosowane w opisywanym w pracy badaniu własnym doktorantki (PDS – odnosi się ono co prawda do pomiaru PTSD, a nie specyficznie traumy seksualnej, ale jednak pierwsza wersja modelu teoretycznego zaproponowanego przez autorkę i jej współpracowników dotyczyła właśnie traumy seksualnej). Brakuje także omówienia konceptualizacji PTSD z perspektywy terapii przetwarzania poznawczego Patricii Resick i wsp., do którego jest potem odwołanie w części empirycznej (str. 145 – „narzędzie stworzono na podstawie struktury wywiadów zaproponowanych przez Patricię Resick w terapii przetwarzania poznawczego traumy”). W rozdziale czwartym Autorka przedstawia model teoretyczny nazwany chyba nieco nad wyraz modelem własnym, albowiem nie wykazuje w przekonujący sposób, co jest tu rozwinięciem czy nowym elementem w stosunku do istniejących wcześniej ujęć teoretycznych, poza ich zestawieniem. Model ten uwzględnia czynniki poznawcze i społeczne, a więc z jednej strony od dawna badane różne rodzaje przekonań potraumatycznych, włącznie z samoobwinianiem, a z drugiej takie czynniki jak negatywne reakcje społeczne na ujawnienie traumy i jej społeczne uznanie (lub jego brak).

Podsumowując, uwagi dotyczące części teoretycznej wskazują na to, że ta część pracy w mojej opinii mogłaby zostać bardziej uporządkowana i bardziej pogłębiona pod względem teoretycznym, w szczególności w zakresie tego, co wiemy już na temat traumy seksualnej i związanych z nią mechanizmów poznawczych opisywanych w literaturze przedmiotu przez różnych autorów (jak np. Edna Foa i współpracownicy, ale nie tylko). Brakuje takiej syntezy wiedzy teoretycznej z tego obszaru, ale oczywiście istnieje obawa, że z tego powodu jeszcze bardziej zwiększyła by się objętość tekstu rozprawy.

W części empirycznej pracy mgr Anny Woźniak znajdujemy opis przeprowadzonych dwóch badań własnych – ilościowego i jakościowego. Wielka szkoda, że badania te nie zostały przedstawione w całości jako odrębne badania, zamiast tak jak jest w przedstawionej do oceny rozprawie, gdzie w opisie przeplatają się treści dotyczące a to jednego, a to drugiego z badań – ich rozdzielenie, przedstawienie w osobnych rozdziałach ułatwiłoby w znacznym stopniu lekturę i w większym stopniu podkreśliło odrębność tych dwóch różnych przecieżeń badań.

Badanie główne, ilościowe, przeprowadzono za pomocą panelu internetowego wśród studentów uczelni, którzy doświadczyli różnego rodzaju zdarzeń traumatycznych (takie osoby rekrutowano celowo do badania). Zdecydowaną większość ostatecznie włączonej do analiz próby

stanowiły kobiety (477 osób na 548), co nie dziwi w świetle danych, iż kobiety znacznie chętniej biorą udział w badaniach internetowych (w rozprawie mgr Woźniak brak szczegółowej informacji na temat opisu badania, który był przedstawiany osobom rekrutowanym, a szkoda, bo być może także ten opis mógł wpływać na to, kto się zgłaszał). W badaniu tym zastosowano przetłumaczony na potrzeby badań przez Autorkę (wraz z Arturem Janikiem) Kwestionariusz spostrzeganych reakcji społecznych, co warto podkreślić jako dodatkowe i ważne osiągnięcie. Bardzo klarownie zostały opisane narzędzia badawcze i założenia badań własnych oraz kategorie kodowania rodzaju zdarzeń. W tabeli 10 wymienione zostały zdarzenia wskazywane przez osoby badane jako najtrudniejsze, ale nie zgadza się łączna liczba badanych – ilu w końcu ich było? (nie jest to podane w sposób nie budzący wątpliwości). Nie jest też jasne, wg tego jak to zostało opisane w pracy, co stało się z kategorią zdarzeń „nadużycie w dzieciństwie”. Kategoria ta odnosi się do zdarzeń intencjonalnych uwzględniających również nadużycia seksualne; z tabeli 12 jednak wynika, że zdarzenia te nie były uwzględniane w kategorii zastosowanej w badaniu własnym pod hasłem „zdarzenia interpersonalne intencjonalne”, natomiast potem w dyskusji ogólnej wyników jest wzmianka o tym, że jednak się w niej znalazły. To jak to w końcu było? Z części pracy obejmującej analizy wyników dowiadujemy się, że osób po traumie seksualnej było 121, po traumie intencjonalnej innego rodzaju było 111, a po traumie o charakterze nieintencjonalnym – 271. Ogółem, kwestia liczby badanych jest mało klarownie przedstawiona, to powinno być napisane jasno, ile osób znalazło się w poszczególnych grupach, w każdej tabeli, a także na jakiej podstawie włączono do grupy osób po traumie seksualnej więcej uczestników, niż to wynika z tabeli 10. To, że wypowiedzi swobodnie oceniali sędziowie kompetentni, to jasne, ale można by to opisać bardziej szczegółowo i transparentnie (np. podać informację kto był dodatkowo włączany, na jakiej podstawie – jakie to były opisywane zdarzenia). Oczywiście warto docenić zastosowanie procedury sędziów kompetentnych przy ocenie opisywanych przez osoby badane zdarzeń.

Uzyskane w badaniach dane zostały przeanalizowane bardzo szczegółowo; Autorka testowała tu różne zależności, włączając również, w celu poszukiwania zmiennych pośredniczących, analizy mediacji z udziałem jednego albo czterech mediatorów. Doktorantka dosyć sprawnie prowadzi Czytelnika przez obszerne analizy; ich opis jest klarowny, chociaż być może zbyt rozległy. Co do badania jakościowego, to niestety mam większe wątpliwości. Bardziej przejrzyste opisana jest metoda tego badania [choć tutaj przydałoby się wyjaśnienie dotyczące metody Resick, o czym pisałam wcześniej; ponadto pojawiają się nowe wątki teoretyczne (na stronach 145-146) które to właśnie w części teoretycznej powinny znaleźć swoje miejsce]. Nie jest do końca jasne, w jakim celu właściwie to badanie zostało włączone do przedstawianej rozprawy doktorskiej – na czym miało polegać uzupełnienie wiedzy płynącej z badań ilościowych? Natomiast bardzo słabo opisana jest metoda analizy tekstu narzędziem LIWC (str. 301). Ten opis jest naprawdę mało klarowny (zwłaszcza

dotyczy to przedstawionych na str. 304 kategorii przyjętych w ramach porównań w konstrukcji narracji, a potem zestawionych w tabeli 26), powinien być bardziej szczegółowy, a rozważania dotyczące narracji potraumatycznej omówione szerzej w części teoretycznej. Wygląda to trochę tak, jakby wyniki badania jakościowego zostały dołączone na ostatnią chwilę albo „na doczepkę” do badania głównego, w każdym razie w mojej opinii ani nie poświęcono mu wystarczającej uwagi, ani jego rezultaty nie wnoszą specjalnie wiele do całości zaprezentowanego materiału.

Spośród innych niedociągnięć obecnych w pracy mogę wymienić podwójną prezentację danych w tabelach i na wykresach (np. str. 160), co jest niepotrzebne; całkowity brak wprowadzania tabel i rysunków w tekście (każdorazowo powinny być w nim zapowiadane, albo Czytelnik powinien być do nich odsyłany); nie zawsze prawidłowe opisy tabel (np. str. 167-168); niepotrzebne prezentowanie pojedynczych wyników w tabelach (np. korelacji); nie zawsze jasny i czasami nieprawidłowy sposób cytowania prac (np. podawanie źródła cytowanych badań dopiero na końcu akapitu, bez wskazania ich autorów, brak informacji o tym, która publikacji jest właściwie cytowana, jak w przypadku pracy prof. Heleny Sęk). Brakuje także komentarza na temat wysokiego odsetka PTSD uzyskanego wg punktów odcięcia w skalach PCL i PDS, a to ważna informacja dotycząca grupy uwzględnionej w badaniu 1.

Podsumowanie

Wskazałam na szereg niedostatków przedstawionej mi do oceny rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Anny Woźniak, jednak w mojej ocenie nie uniemożliwiają one przyjęcia rozprawy. Nie można stwierdzić, że Autorka w przedstawionej pracy nie wykazała się wystarczającą ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu psychologii, a wręcz przeciwnie, wiedzę taką prezentuje. Wskazanie założeń pracy, opis modelu teoretycznego wyjściowego dla badań własnych oraz wreszcie przeprowadzone badania własne to osiągnięcia wystarczające, aby uznać, że praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Autorka, planując i przeprowadzając takie badania – mimo, że nie wolne od ograniczeń – potwierdziła tym samym umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane przeze mnie argumenty, uważam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z tym uważam, że Pani mgr Anna Woźniak powinna zostać dopuszczona do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Matylda Męgran